

Nr specjalny



# CZARNIECKI NEWS

czasopismo dla młodzieży  
redagowane przez młodzież

## REDAKCJA OD KUCHNI



XLVI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Stefana Czarnieckiego



# Spis treści

Numer specjalny

Redaktor prowadzący:

**Oliwia Przybysz**

Od Redakcji, 2

**Przedmowa, 3**

- Jak wszystko się zaczęło? — wywiad z redaktorem naczelną Oliwią Przybysz, 4

- Efekt motyla w licealnym życiu Łucji Kwapisz, 6

- Kieszeń pełna słońca — Gabrysia Berlińska, 8

- Dwa lata to za mało — Robin Dmowski, 10

- To było coś przewspaniałego! — Adam Chłap, 12

- Przedstawicielka hiszpańskiej części redakcji, 13

- Od serialu po hiszpańskie artykuły, 14

- Podróż do przeszłości, 15

XLVI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Stefana Czarnieckiego w Warszawie, ul. Żuromińska 4, 03-341 Warszawa

© CzNews, XLVI LO Warszawa

© Zdjęcia: 1,5,7,9,11,12,13,14 - Z. Miskurka, 4 - K. Kasprzak, 6 - Ł. Kwapisz, 8 - M. Berlińska, 10 - R. Dmowski, 13 - R. Stolarska, 14 - L. Wawreńczuk, 16 - Firma fotograficzna VEGA

Layout: **Oliwia Przybysz**

Opiekun pedagogiczny: **Marek Zajac**

Opiekun redakcji artykułów w j. polskim: **Joanna Skrodzka**

Loga stron działowych: **Oliwia Przybysz**

E-mail: [cz-news@wp.pl](mailto:cz-news@wp.pl)

# Od Redakcji

Niniejszym przedstawiamy Wam ostatnie wydanie czasopisma Czarniecki News w obecnym składzie redakcyjnym. Niektórzy z tego grona spędzili w redakcji większość edukacji licealnej, inni pracowali w redakcji trochę krócej, jednak wszyscy włożyli dużo pracy, by czasopismo mogło ukazywać się dla Was czytelników w jak najlepszej jakości. Przez te lata nabraliśmy doświadczenia i wiele się nauczyliśmy, między innymi dzięki pracy w redakcji. Dziś chcemy pokazać Wam ją bliżej - zaprosić Was do kuchni. Tym razem, zamiast przedstawiać Wam różne kraje i wywiadować ambasadorów, chcemy przedstawić siebie, a w tym celu przeprowadziliśmy rozmowy ze sobą nawzajem. Chcemy również się pożegnać, jak i przywitać oraz życzyć powodzenia następnemu pokoleniu redaktorów. Z niecierpliwością wyczekujemy następnego wydania, które wyrosnie pod Waszymi skrzydłami. Cieszymy się, że mogliśmy tchnąć w życie naszą szkolną redakcję i z dumą prezentujemy Wam nasz ostatni numer. Miłej lektury!

Redakcja CzNews

Redakcja: Gabriela Berlińska (Sekretarz redakcji), Adam Chłap, Robin Dmowski, Łucja Kwapisz (Zastępca redaktora naczelnego), Oliwia Przybysz (Redaktor naczelnego), Róża Stolarska, Laura Wawreńczuk, Alicja Żyluk

# Przedmowa

Pierwszy numer Czarniecki News ukazał się w roku 2020. Zespół redakcyjny liczył ... 3 osoby, a gazetka miała 8 stron. Teraz standardem jest 40 stron - teksty, zdjęcia, ciekawa tematyka.

Do prac nad następnym numerem włączają się uczniowie klasy 1AN. Gazetka nabiera rumieńców – zwiększa się liczba stron, autorów, artykułów. Różnorodna tematyka, artykuły w językach obcych... czasopismo rośnie, dojrzewa oraz jest coraz bardziej piękne i ciekawe. Widać zapał oraz serce redaktorów i autorów. 21 numerów Czarniecki News ujrzało światło dzienne.

W tym roku powstała również strona Czarniecki News na Facebooku.

Co najważniejsze, kształt czasopismu nadaje Redakcja – Redaktor Naczelna, Sekretarz i pozostali redaktorzy.

Jest środek majówki a Redakcja pracuje nad kolejnym, pożegnalnym numerem – pożegnalnym, bo redaktorzy właśnie ukończyli szkołę, a w przyszłym tygodniu przystąpią do matury. (Trzymam kciuki!)

Jak będzie wyglądał ten numer?

– Nie wiem.

Co w nim będzie?

– Też nie wiem., bo sami nad tym pracują, sami wybierają tematykę i kształt publikacji.

Wiem jedno, na pewno będzie to, jak zwykle, ciekawe i będzie miłą lekturą.

Polecam więc „w ciemno” ten numer Czarniecki News, nie zapominając, że Redakcja przygotowała miejsce dla swoich następców i już wkrótce nowy zespół zaprezentuje nam kolejne wydanie Czarniecki News.

Ale na razie zapraszam do lektury niniejszego wydania czasopisma przygotowanego przez „starą” Redakcję.

**Droga Redakcjo, wielkie dzięki za Waszą pracę.**

Miłej lektury,

**Marek Zajac**

**Opiekun czasopisma i wychowawca 4AN**

# Jak wszystko się zaczęło? – wywiad z redaktorką naczelną Oliwią Przybysz

Łucja Kwapisz, 4AN

**P**rzeprowadziłam wywiad z naszą najlepszą redaktorką naczelną – Oliwią Przybysz. Została ona zapytana o początki pracy w redakcji, najmilej wspomniane momenty z nią związane oraz jakie ma plany na przyszłość. Poniżej znajdują się odpowiedzi na wszystkie te pytania.

*Łucja Kwapisz: Kiedy zaczęłaś pracę w gazecie i jakie stanowiska w niej miałaś?*

*Oliwia Przybysz:* Do redakcji dołączyłam za namową Pana Marka Zająca w pierwszej klasie. Za moją namową natomiast wiele dziewczyn z mojej klasy. Można powiedzieć, że wtedy ta redakcja raczkowała, było w niej mało osób i realizowało się mało projektów. Więc jak dołączyłam, nie mieliśmy jeszcze komitetu redakcyjnego, powstał on później, a z tym nie mieliśmy żadnych stanowisk. Jak już się natomiast pojawiły, zostałam redaktorką techniczną, a naczelną moja obecna zastępczyni. Najprościej wskazać różnice między tymi dwoma stanowiskami opisując, jak wygląda praca na nich. Wobec tego redaktorka naczelną odpowiadała za pilnowanie reszty redakcji, by wszystkie artykuły były wysłane na czas. Planowała również spotkania redakcyjne i szukała redaktorów prowadzących do poszczególnych wydań. Redaktorka techniczna natomiast odpowiadała za sprawy komputerowe, nie społeczne, czyli za złożenie numeru. Jest to co prawda jedno zadanie, ale za to bardzo złożone. Podział ten jednak nie okazał się efektywny, więc funkcja redaktorki technicznej została zlikwidowana, a funkcja redaktorki naczelną objęła jej obowiązki, plus parę dodatkowych, które sobie dołożyłam. Pierwszym dodatkowym pomysłem było stworzenie strony



czasopisma na Facebooku, a drugim wprowadzenie plakatów promujących każde nowe wydanie. Więc obecnie do obowiązków redaktorki naczelną należy organizowanie spotkań, na których przydzielane są artykuły, dbanie o to, żeby zostały one dostarczone na czas, złożenie numeru, zrobienie plakatu promocyjnego i przeprowadzenie korekty. W dniu publikacji promuję również wydanie poprzez post na Facebooku, rozesłanie go po uczniach i poprzez wywieszenie plakatów.

*ŁK: Jakie wydarzenie powiązane z gazetką wspominasz najlepiej? Jakiś wywiad, czy wyjazd?*

*OP:* Najlepiej wspominam każde składanie numeru. Może się to wydawać trudną i czasochłonną czynnością, ale dla mnie wielokrotnie była ona wybawieniem. Miałam momenty, w których nie wiedziałam, w co włożyć ręce, jak i również takie, w których nie miałam na nic siły. Kiedy jednak zbliżało się składanie numeru, wiedziałam co mam robić i odzyskiwałam energię. Świadomość tego, że jeżeli ja tego nie zrobię, to nie będzie następnego wydania, motywowała mnie i dodawała mi skrzydeł. Redakcja była miejscem, w którym po

prostu czułam się potrzebna, czego nie mogłam znaleźć w innych obszarach. Każde wydanie darzę szczególnym uczuciem. Pamiętam poszczególne emocje podczas składania ich wszystkich, nie tylko te pozytywne, ba w głównej mierze negatywne. Podczas składania w wielu obszarach można się sfrustrować – nagle komputer odmawia posłuszeństwa, czy w danym artykule napotyka się na kolejną spację przed przecinkiem. Rezultat jest jednak tego wart. Każde wydanie traktuję jako coś, w co włożyłam ogrom pracy i serca.

*ŁK: Z jakiego artykułu, wydania bądź wywiadu jesteś najbardziej dumna?*

*OP:* Zdecydowanie z tego wydania. Na pomysł, by pokazać czytelnikom redakcję od kuchni, wpadłam podczas jednej z bezsennych, ale jakże owocnych nocy. Jest to bardzo ciekawe doświadczenie dla młodych dziennikarzy, aby stanąć po tej drugiej stronie wywiadu. Cieszę się również, że robimy razem numer, w który każdy wkłada cząstkę siebie. Moim zdaniem to idealne zakończenie tej wieloletniej pracy.

*ŁK: Czy wiążesz przyszłość z pisanem lub dziennikarstwem?*

*OP:* Wiążę przyszłość i z pisanem i z dziennikarstwem. Niedawno zaczęłam pracę nad swoją własną książką, co jest moim marzeniem od dziecka. Zawsze ciągnęło mnie do pisania, jednak robiłam straszne błędy ortograficzne z po-

wodu dysortografii. Czytanie książek okazało się idealnym lekarstwem na ten problem. Widzę też, że wiele się nauczyłam, pracując w redakcji. Bardzo poprawiłam swoją płynność w języku polskim, a moje pióro stało się jeszcze lżejsze. Odbieram to więc za idealny moment, by zacząć pracować nad własną książką. Jeżeli chodzi o dziennikarstwo, to podjęłam decyzję o zmianie wymarzonej przyszłości stosunkowo niedawno. Całe liceum marzyłam o medycynie, każdą wolną chwilę i każde wakacje poświęcałam nauce chemii i biologii. Ostatnie miesiące klasy maturalnej podważyły jednak ten wybór. Zrozumiałam, że to w redakcji czuję się jak ryba w wodzie i że będę za tym ogromnie tęsknić. Przez ten strach, że są to moje ostatnie chwile w redakcji, zrozumiałam, że to jest droga, którą powinnam obrać.

*ŁK: Jeśli tak to, jaki masz plan? Na jaki kierunek studiów chcesz się wybrać? Jeśli nie, to co innego planujesz?*

*OP:* Mój mentor – opiekun redakcji Pan Marek Zajac – powiedział mi, że po studiach dziennikarskich niesłychanie trudno znaleźć pracę jako dziennikarz. Zdecydowanie bardziej warto wybrać się na kierunek związany z kulturą czy językami obcymi. Po 5 latach w klasie dwujęzycznej nie mam jednak ochoty wybierać studiów językowych, więc zdecydowałam się na studiowanie kulturoznawstwa w Niemczech, a dokładniej na Viadrinie.

*ŁK: Czy wybrałaś już zastępcę na twoje stanowisko po tym, jak odejdziesz ze szkoły?*

*OP:* Tak, na szczęście udało się znaleźć zastępstwo. Szukałam od września, jednak nie mogłam znaleźć żadnego ochotnika. W pewnym momencie zaczęłam się bać, że redakcja przestanie pracować. Niedawno jednak została mi polecona bardzo miła dziewczyna, która również jest chętna do pracy. Niezmiernie mnie to cieszy, mam nadzieję też, że pod jej skrzydłami redakcja rozkwitnie jeszcze bardziej.

*ŁK: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Łucja Kwapisz



# Efekt motyla w licealnym życiu

## Łucji Kwapisz

Gabriela Berlińska, 4AN

**Ł**ucja Kwapisz, uczennica klasy dwujęzycznej z językiem niemieckim, a przez pewien czas także redaktor naczelna czasopisma szkolnego. Jej super moce to niesamowita zwinność i mistrzowska prędkość przy wspinaniu się na skałki i ściany, a także znajomość niemieckiego na poziomie B2 uznanym przez certyfikat językowy DSDII. Dzisiaj poznacie ją bliżej.

*Gabriela Berlińska: Jak to się stało, że znalazłaś się w Czarniecki News?*

*Łucja Kwapisz:* Moja koleżanka z klasy namówiła mnie na dołączenie do czasopisma. Początkowy podział był taki, że ja piszę i redaguję, a moja koleżanka pomaga w wymyślaniu tematów i pisaniu. Po jakimś czasie coraz więcej osób zaczęło do nas dołączać. Tak naprawdę nigdy nie planowałam pracować w redakcji, ale chciałam pomóc we wprowadzeniu tego projektu do życia i tak przez 4 lata pracowałam w gazetce na różnych stanowiskach zupełnie nie planując tego.

*GB: Czy planujesz studia związane z dziennikarstwem?*

*ŁK:* Tak, jeden z kierunków, na które będę składać papiery to wydział medjoznawstwa i dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Mam natomiast wiele innych planów co do studiów, więc ten plan pozostawiam na razie na drugim planie.

*GB: Jakie korzyści dało ci bycie redaktorem, a potem redaktorem naczelną w czasopiśmie?*

*ŁK:* Na pewno pomogło mi to w nauce pisania, co przyda się choćby na maturę



z polskiego. Nauczyłam się też jak pracować z ludźmi. Może nie byłam najlepszą redaktorem naczelną, ale na pewno dużo mnie to stanowisko nauczyło.

*GB: Gdybyś miała możliwość dokonania wyboru na nowo, czy ta szkoła byłaby twoim pierwszym wyborem?*

*ŁK:* Myślę, że tak. Często narzekałam, że wolałabym dostać się do innej szkoły, jednak tutaj poznałam wiele przyjaciół i wspaniałych osób. Dzięki tej szkole zwiedziłam dużo obcych krajów, miałam możliwość napisania egzaminów DSD,

poznania wielu osób przez wymiany międzyszkolne i stąd mam do tej pory najlepsze wspomnienia. Także myślę, że nie chciałabym trafić do innej szkoły, bo moje życie by się zupełnie inaczej potoczyło, a na ten moment jestem z mojego życia bardzo zadowolona.

*GB: Co będziesz najlepiej wspominać po 5 latach liceum?*

*ŁK: Najlepiej będę wspominać każdą przerwę i lekcje którą spędziłam z moimi przyjaciółmi. Wszystkich nauczycieli, którzy byli bardzo pomocni i wspaniale nas uczyli. Oczywiście wszystkie wycieczki, na których poznałam wiele osób z innych krajów. Jednak najmiłsze wspomnienia to te, które powstają na lekcjach razem ze znajomymi z ławki. Spędziłam w tej szkole 5*

lat i bardzo się zżyłam z moją klasą i nauczycielami i myślę, że zawsze będę ich dobrze wspominać.

*GB: Co powiedziała byś młodszej Łucji sprzed 5 lat?*

*ŁK: Myślę, że poradziłabym jej, żeby nie stresowała się opinią innych, bo to bardzo utrudnia poznawanie nowych ludzi i żeby była sobą, ponieważ otworzyłam się w szkole dopiero na ostatnich 2 latach. Powiedziałabym jej też, żeby się nie stresowała tak sprawdzianami, bo wszystko finalnie się dobrze skończy.*

*GB: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Gabriela Berlińska



# Kieszka Pełna Słońca — Gabrysia Berlińska

Robin Dmowski, 4AN

**G**abrysia Berlińska ukończyła w naszym liceum klasę dwujęzyczną z niemieckim. Po egzaminach DSD II zdobyła certyfikat C1. W redakcji była przez cztery lata i pełniła funkcję sekretarza.

*Robin Dmowski: Dlaczego zdecydowałaś się przyłączyć do Czarniecki News?*

*Gabriela Berlińska:* Od zawsze z łatwością przychodziło mi przyswajanie zasad ortograficznych i wynajdywanie błędów w tekstach. Moje koleżanki z klasy namówiły mnie, żebym dołączyła do grona redaktorów i to była bardzo dobra decyzja! Nie dość, że mogłam zająć się sprawdzaniem artykułów pod względem poprawności, to jeszcze sama pisałam artykuły i mogłam tworzyć razem z całym gronem redaktorów.

*RD: Jakie jest Twoje najlepsze wspomnienie z wydarzenia zorganizowanego przez szkołę?*

*GB:* Ciężko wybrać jedno wydarzenie, bo naprawdę dużo się u nas dzieje. Myślę, że moje najmilsze wspomnienie jest powiązane z klasowym jarmarkiem świątecznym. Klasa dwujęzyczna z językiem niemieckim, której byłam częścią, zrobiła przez okres trwania liceum dwa takie jarmarki i bardzo często wracam do nich myślami. Sprzedawaliśmy słodczyce i ciasta domowej roboty oraz tradycyjne niemieckie potrawy. Niektórzy z nas przebrali się za świąteczne elfy, a niektórzy nosili na głowach świąteczne opaski, a świąteczną muzykę było słyszeć z parteru. Cel jarmarku był szczytny, bo jednego roku pieniądze zostały przekazane schronisku,



a drugiego - domowi opieki. Nie dość, że pomogliśmy innym to jeszcze sami się przy tym wyśmienicie bawiliśmy! Będzie mi tego brakowało.

*RD: Lekcje którego przedmiotu były dla Ciebie najbardziej pozytywnym elementem tygodnia? Którego z naszych nauczycieli nigdy nie zapomnisz? Dlaczego?*

*GB:* Lekcje niemieckiego z Panią Dryszel były dla mnie najbardziej pozytywnym elementem tygodnia, a że lekcje razem mieliśmy prawie codziennie, to cały tydzień był niesamowicie inspirujący i wesoły! Pani Profesor zawsze była chętna nas wysłuchać jako klasę, ale też jako jednostkę. Na każdej lekcji było czuć wsparcie, ciepło i wielką chęć nau-



czenia nas niemieckiego. To sprawiło, że nigdy nie zapomnę tych lekcji i Pani Profesor. Przyszłam do szkoły umiejąc jedynie policzyć do 12 po niemiecku, a wyszłam z certyfikatem C1. Dlatego uważam, że jest najlepszą nauczycielką z prawdziwą miłością do przedmiotu i powołaniem. Lektury niemieckiego były czymś, na co się czekało z uśmiechem na ustach. Będzie mi tych lekcji, ale przede wszystkim Pani Dryszel, brakować.

*RD: Jak będziesz wspominać swoją klasę?*

*GB:* Swoją klasę będę wspominać z wielkim uśmiechem na ustach i ze wzruszeniem. Poznałam tutaj naprawdę cudowne osoby i to tutaj poczułam, co znaczy przyjaźń. Liczę, że po szkole nadal będziemy w kontakcie. Spędziliśmy razem naprawdę cudowne 5 lat i chciałabym każdemu z osobna za to podziękować.

*RD: Która lektura szkolna z liceum była Twoją ulubioną? Dlaczego?*

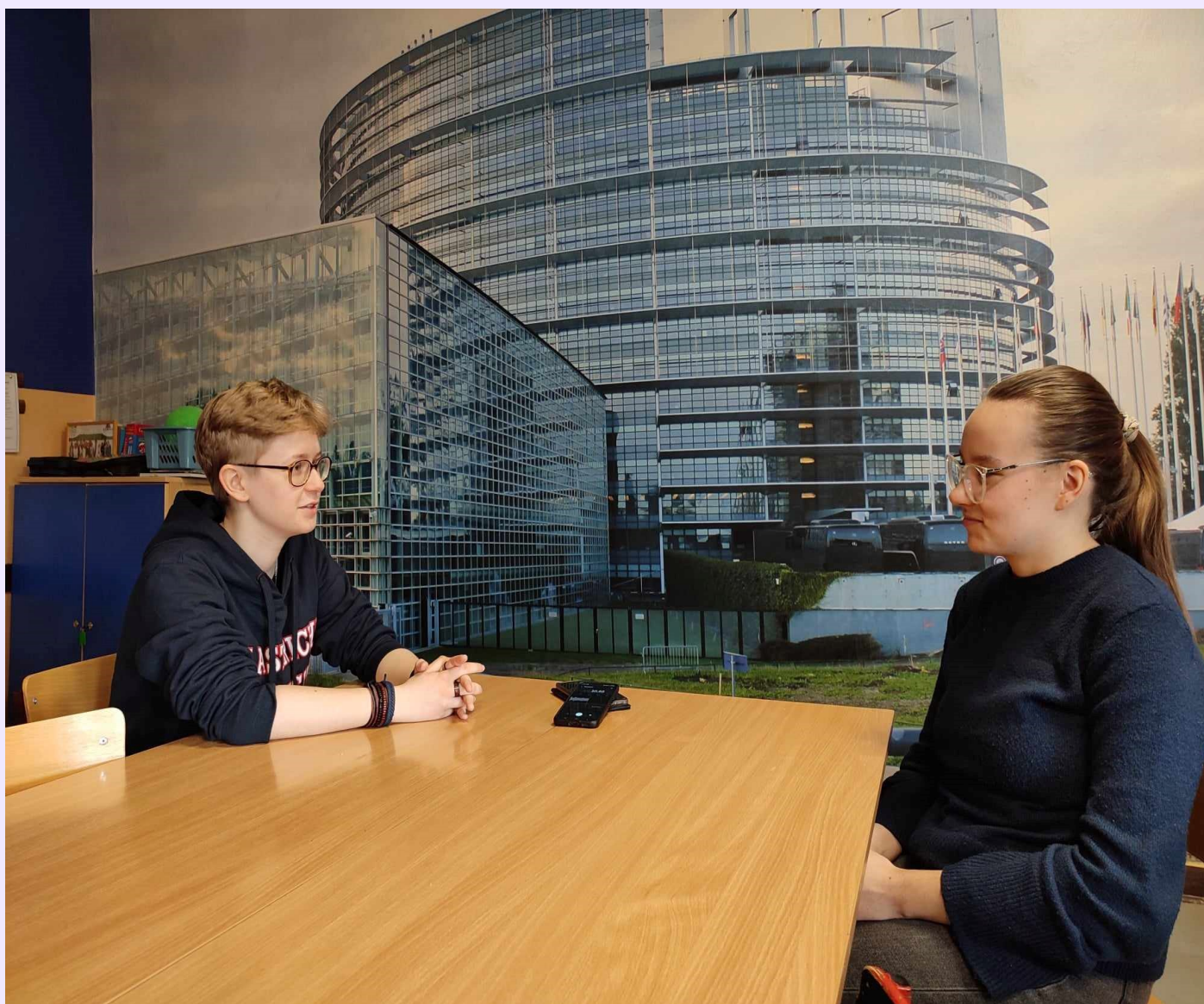
*GB:* Może "Kordian" Juliusza Słowackiego. Można tam znaleźć mnóstwo motywów, zwłaszcza związanych z nieszczęśliwą miłością czy podróżą. Bardzo często używam tej lektury jako jeden z kontekstów do mojej wypowiedzi argumentacyjnej, więc można powiedzieć, że to moja ulubiona lektura.

*RD: Jaka piosenka opisuje Cię najlepiej i dlaczego?*

*GB:* To chyba najtrudniejsze pytanie, więc poradziłam się mojego najbliższego otoczenia i podobno jest to "Pocketful of Sunshine" Natashy Bedingfield. Brzmi ładnie, więc możemy uznać, że to ta piosenka. Kojarzy mi się z ciepłymi letnimi dniami i jest pozytywna.

*RD: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał Robin Dmowski



# Dwa Lata To Za Mało — Robin Dmowski

Adam Chłap, 4AN

**R**obin Dmowski jest absolwentem tegorocznej maturalnej klasy dwujęzycznej z niemieckim w naszej szkole. Z redakcją pracował dwa lata. W tym roku udało mu się ukończyć liceum z wyróżnieniem oraz zdobyć certyfikat DSDII na poziomie C1. Od jesieni będzie studentem na uniwersytecie w Maastricht.

*Adam Chłap: Jakie nastawienie należy przyjąć wobec życia? Jak to wygląda w Twoim przypadku?*

*Robin Dmowski:* Uważam, że najlepszą opcją jest nieprzesadzony optymizm. Ja osobiście lubię na każdym etapie życia wybrać sobie cel. Tu ważna sprawa - zawsze zadaję sobie pytanie, czy osiągnąwszy go rzeczywiście stanę się szczęśliwszy. Potem już prościej. Z pozytywnym nastawieniem robię, co w mojej mocy, by cel doszedł do skutku. A jeśli po drodze napotykam przeszkodę na tyle wielką, by uniemożliwiła mi pójście dalej, nie oszukuję sam siebie, tylko szukam nowych rozwiązań. Myślę, że z taką pokorą dodaną do optymizmu można naprawdę daleko zajść.

*AC: Jak podobało ci się tworzenie artykułów na początku twojej kariery? Jak jest na ten dzisiejszy moment? Wciąż lubisz/nie lubisz tego robić?*

*RD:* Na początku - wiadomo - duża ekscytacja. Tak się składa, że do gazetki "zwerbowano" mnie tuż po tym, jak przeniosłem się do naszej szkoły z innego liceum. Czułem, że zaczynam być częścią nowej wspólnoty, w której po prostu będzie mi o wiele lepiej. Czasopismo na pewno to przeczucie wzmocniło. Obecnie ta funkcja cieszy mnie już mniej, bo w tym roku nie było mi dane robić tego, co najbardziej lubię i w czym jestem dobry - pisać.

*AC: Czy CzNews pomógł ci w jakiś sposób? Czy może nauczyłeś się czegoś nowego?*

*RD:* Owszem, CzNews pomógł mi nabyć parę umiejętności, których nigdzie wcześniej w sobie



nie wykształciłem. Praca w zespole jest tu bardziej ustrukturyzowana niż w szkole czy w moich dotychczasowych miejscach pracy. Do tego w tym roku poprzez nadzorowanie pracy młodszych redaktorów nauczyłem się sporo o konstruktywnej krytyce i znaczeniu dobrego feedbacku. Myślę, że w życiu zawodowym będę często sięgać po to, czego nauczyłem się lub co wzmocniłem działając w redakcji.

*AC: Jak myślisz - co będzie z gazetką jak już nas nie będzie?*

*RD:* Uważam, że nowi redaktorzy z młodszych klas otrzymali od nas wystarczające wprowadzenie, by zbudować na fundamentach naszej pracy coś nowego, swojego. Mam nadzieję, że będzie im to sprawiało radość i że ich wysiłek nie pójdzie na marne. Że gazetka będzie się rozwijać

i zachęci innych uczniów do zaangażowania się w nią, a przynajmniej do czytania.

*AC: Co będziesz najlepiej wspominać z czasów liceum?*

*RD:* Zdecydowanie naszą klasę. Przeniosłem się do Czarnieckiego z innej szkoły dopiero na ostatnie dwa lata, ale wspomnienia, które mam z tego zbyt krótkiego czasu wystarczą mi na całe życie. Byliśmy naprawdę wyjątkową klasą i powtarzali to zarówno nauczyciele, jak i my sami. Tu nie chodzi o to, że mieliśmy najwyższą średnią. Tu chodzi o to, że do każdej sali z naszą klasą wchodziło się z pełną świadomością, że jest to pomieszczenie pełne wspaniałych, oryginalnych i niesamowicie kochanych osób. Kiedy było trzeba - działaliśmy razem. Kiedy było spokojnie - miło spędzaliśmy czas. Niemal wszystkie wydarzenia, w których braliśmy udział, wspominam z uśmiechem na twarzy. To było dla mnie pierwsze tak liczne grono, w którym czułem się przyjęty z pełną akceptacją i sympatią. Nigdy tego nie zapomnę i szczerze wierzę, że nie

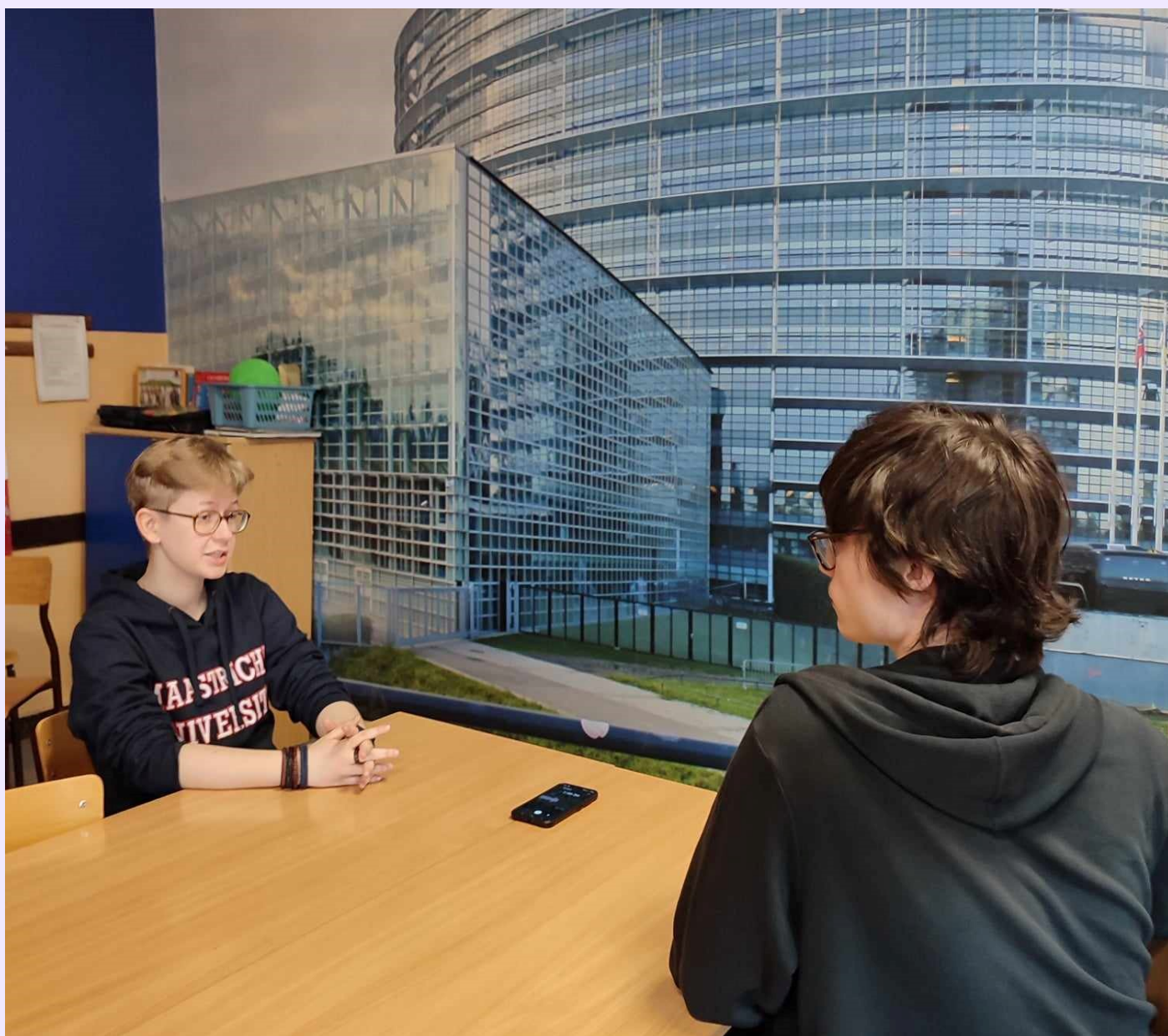
wszystko z tego skończy się w chwili naszego rozstania po maturach.

*AC: Co zamierzasz robić dalej? Jakies studia? Praca od razu?*

*RD:* Jedno i drugie. Przyjęto mnie warunkowo na Maastricht University, gdzie będę studiować na kierunku Arts & Culture Studies. Jest to dla mnie spełnienie marzeń, ale i bardzo wymagający krok, ponieważ oznacza między innymi wyprowadzkę za granicę. Toteż pracy potrzebuję. Ale nawet gdybym nie potrzebował - pewnie i tak bym coś znalazł. Moje studia niemal na pewno będą dla mnie mniej wyczerpujące niż liceum, biorąc pod uwagę moje pasje i sposób przyswajania wiedzy, więc przewiduję też czas na zdobywanie doświadczenia zawodowego. Jestem niesamowicie szczęśliwy na samą myśl o rozdziałach, które właśnie rozpoczynam. Teraz jeszcze tylko matura... i do przodu!

*AC: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał Adam Chłap



# To było coś przewspaniałego! —Adam Chłap

Róża Stolarska, 4AH

**A**dam Chłap jest absolwentem tego-  
rocznej maturalnej klasy dwujęzycz-  
nej z językiem niemieckim w naszej  
szkole. W ciągu nauki w liceum nie tylko dosko-  
nałił swoje umiejętności językowe, ale również  
aktywnie uczestniczył w zajęciach redakcyjnych.  
Z powodzeniem ukończył szkołę średnią, zdoby-  
wając certyfikat DSDII na poziomie B2. Od je-  
sieni planuje studiować psychologię na którejś z  
warszawskich uczelni.

*Róża Stolarska: Jakiej piosenki słuchałbyś nieustannie do końca życia?*

*Adam Chłap:* No cóż, jeśli mam być szczery, bardzo lubię muzykę, ciężko mi wybrać tylko jedną rzecz, zwłaszcza że ostatnio dość rzadko słucham piosenek. Jeśli jednak miałbym wybrać utwór, który faktycznie nie znudziłby mi do końca życia, to prawdopodobnie byłby to "What a Wonderful World" - w wykonaniu Louisa Armstronga.

*RS: Czy gazetka pomogła Ci rozwinąć Twoje pasje?*

*AC:* Nie za bardzo. Pasja raczej się we mnie nie rozwinęła - ale za to niektóre kąciki wzbudziły moją ciekawość. Na pewno kącik turystyczny sprawił, że chcę odwiedzić kilka miejsc na świecie.

*RS: Jaki jest twój ulubiony cytat z filmu?*

*AC:* Jeden z moich ulubionych cytatów pochodzi z Dnia Świra, który wypowiedziany został przez głównego bohatera: "Co za ponury absurd... Żeby o życiu decydować za młodu, kiedy jest się kretynem?".

*RS: Co Ci się podobało najbardziej w liceum?*

*AC:* Cóż, najpierw może powiem o tym, że jestem dość zdruzgotany faktem, że dopiero teraz weszły w życie jakieś konkretniejsze zmiany, typu nowa stołówka, automaty z napojami - za moich czasów tego nie było. Wracając, myślę, że to było naprawdę dobre pięć lat w moim życiu, bardzo się rozwinąłem. W przeszłości można powiedzieć, że byłem cichy, niezbyt rozmowny i ponury, ale moja klasa uczyniła mnie lepszą wersją siebie. Bez nich z pewnością nie byłbym taki, jaki jestem teraz. Ludzie, których miałem przyjemność poznać, niejednokrotnie mnie rozweselili, sprawili, że się uśmiechnąłem, a co najważniejsze, pomogli mi się rozwijać (mentalnie). Ludzie to zdecydowanie jeden z najlepszych aspektów tego liceum - nie pomijając oczywiście mojej wspaniałej polonistki - ta szkoła przyciąga do siebie najlepszych ludzi, tak wiele świetnych osób, że ciężko jest opuścić tę szkołę "po raz ostatni". Chciałoby się zostać jeszcze kilka lat, śmiać się razem ze wszystkimi, wzajemnie obdarzać się uśmiechami, śmiać się razem, nawet z nauczycielami, przykładowo z panią Dryszel, ale trzeba iść do przodu. Nie zatrzymywać się. Wspomnienia z tego miejsca na pewno dodadzą mi skrzydeł w trudniejszych chwilach, nigdy nie zapomnę, ile ta szkoła dla mnie znaczy, bo dzięki niej wyrosłem na człowieka, którym jestem dzisiaj.

*RS: Jakie są Twoje wartości i czym się kierujesz w życiu?*

*AC:* Unikanie złych rzeczy, a jeśli nie da się ich biernie ominąć - stawianie im czoła. Jeśli będę z czymś zwlekać, w końcu nie będę w stanie zrobić tego tak dobrze, jakbym chciał. Konflikt należy zakończyć od razu, tak szybko, jak to możliwe. Prokrastynacja, lenistwo, bycie wrednym - powinno się unikać rzeczy, które niszczą drugiego człowieka i samego siebie. Bo jak spojrzę na siebie później, w przyszłości? Młodość to czas eksperymentów, ale warto skupić się na tym, żeby nie "odwalać maniany" i nie marnować czasu na leżenie w łóżku, czy bezsensowne scrollowanie na telefonie.

*RS: Czy dzięki pisaniu w naszej gazecie poznałeś interesujących ludzi?*

*AC:* Z pewnością. Gdyby nie niektóre spotkania, nie dowiedziałbym się o niektórych osobach tak dużo, jak wiem teraz. Trzeba też powiedzieć, że obecni redaktorzy to bardzo pozytywni ludzie, których nie da się nie lubić. Miejmy nadzieję, że w przyszłości sytuacja w gazecie będzie równie pozytywna, jak teraz.

*RS: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Róża Stolarska



# Przedstawicielka hiszpańskiej części redakcji

Laura Wawreńczuk, 4AH

**R**óża Stolarska jest tegoroczną absolwentką. W naszym liceum uczyła się języka hiszpańskiego przez 5 lat, uczęszczając do klasy dwujęzycznej. Zdobytą wiedzę wykorzystywała, m.in. pracując w redakcji, głównie przy strefie hiszpańskiej.

*Laura Wawreńczuk: Jak samopoczucie przed maturą? Czy czujesz się przygotowana?*

*Róża Stolarska:* Stresuję się niesamowicie, ale cieszę się, że już niedługo będę to mieć za sobą. Po długiej i szczerze mówiąc żmudnej nauce czuje się przygotowana i myślę, że wszystkie egzaminy pójdą mi tak, jak sobie wcześniej założyłam.

*LW: Jakie plany po liceum? Jakie przedmioty musiałaś rozszerzać, żeby dostać się na swój wymarzony kierunek? Z czym wiążesz przyszłość?*

*RS:* Od ponad dwóch lat interesuje mnie prawo i właśnie w tym kierunku chce iść po ukończeniu liceum. Co do przedmiotów, które musiałam rozszerzyć to są: j.polski, historia, geografia, j.hiszpański i z racji tego, że aplikuję na studia za granicą to również musiałam wybrać j. angielski na poziomie dwujęzycznym. W przyszłości oczywiście planuję ukończyć studia prawnicze i zrobić aplikację. Oprócz tego moim marzeniem jest w przyszłości założenie swojej własnej kancelarii i właśnie do tego finalnie dążę.

*LW: Jak radzisz sobie ze stresem?*

*RS:* Od zawsze moim najgorszym wrogiem jest stres, ponieważ wpływa na mnie paraliżująco, jednak w ostatnim czasie w wyniku nauki do matury nauczyłam się



kontrolować stres i staram nie przejmować się wszystkim.

*LW: Jako, że jesteś w redakcji naszej szkolnej gazetki, co Ci dała praca w redakcji? Co skłoniło Cię do zajęcia się pisaniem?*

*RS:* Od zawsze jedną z moich pasji jest pisanie, dlatego kiedy usłyszałam o CzNews nie zastanawiałam się długo i zaczęłam pisać. Dołączając do redakcji nie sądziłam, że da mi to tak dużo, ponieważ oprócz rozwinięcia umiejętności pisania poznałam też bardzo interesujących ludzi, a z niektórymi z nich miałam również okazję przeprowadzić wywiady.

*LW: Jak godzisz ze sobą zajmowaniem się swoim hobby z nauką do matury?*

*RS:* Na początku roku maturalnego było mi bardzo trudno rozplanować sobie kiedy chce się uczyć, a kiedy mieć czas na swoje zainteresowania, jednak teraz przychodzi mi to naturalnie, ponieważ wiem kiedy mogę na chwilę odpuścić sobie naukę i zrelaksować się podczas zajmowania się swoim hobby.

*LW: Czy jest Ci przykro, że odchodzisz ze szkoły? Czujesz sentyment?*

*RS:* Z jednej strony cieszę się niezmiernie, że kończę już liceum i mogę ruszyć dalej w świat, ale jednak z drugiej strony spędziłam w Naszej szkole pięć lat, w trakcie których poznałam wiele interesujących ludzi i spędziłam przepiękne dla mnie chwile, więc tak, czuję sentyment.

*LW: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Laura Wawreńczuk



# Od serialu po hiszpańskie artykuły

Oliwia Przybysz, 4AN

Świetnie mówi po hiszpańsku, pisze artykuły, a do tego jest tegoroczną absolwentką naszego Liceum! Laura Wawreńczuk jest bardzo utalentowaną reprezentantką sekcji hiszpańskiej naszego czasopisma. Dlaczego wybrała hiszpański i redakcję? Odpowiedź w poniższym wywiadzie.

*Oliwia Przybysz: W redakcji odpowiadasz głównie za „Strefę Hiszpańską”. Czy od zawsze podobał Ci się ten język? Dlaczego wybrałaś klasę dwujęzyczną z hiszpańskim?*

*Laura Wawreńczuk: Moja miłość do hiszpańskiego rozpoczęła się wraz z kultowym serialem Violetta. W szkole podstawowej jako drugi język wybrałam język hiszpański, więc zawsze mnie do niego ciągnęło. Możliwość uczenia się go na poziomie dwujęzycznym, a przy tym poznawania kultury i tradycji, było dla mnie idealnym wyborem.*

*OP: Skąd pomysł, by zacząć pisać do redakcji, a z tym dołączyć do niej?*

*LW: W redakcji znalazłam się przypadkowo. Wraz z napisaniem pierwszego artykułu, wkręciłam się i chciałam kontynuować tę przygodę dalej.*

*OP: Czy praca w redakcji pozwoliła Ci rozwinąć pisarskie umiejętności, czy po prostu od zawsze miałaś do tego dryg?*



*LW: Zdecydowanie. Nigdy nie miałam drygu do pisania i nie było to dla mnie przyjemnością. Praca w redakcji to zmieniła, co na pewno będzie korzystne między innymi podczas egzaminu maturalnego.*

*OP: Czym zajmujesz się pomiędzy uczeniem się a pracą w redakcji? Czy jakieś hobby skradło Twoje serce?*

*LW: Od 8 lat gram na perkusji, więc dalej rozwijam się muzycznie. Systematyczność jest tu bardzo ważna, dlatego staram się pogodzić te trzy obowiązki. Oprócz tego pracuję dorywczo, a w wolnym czasie spotykam się ze znajomymi i oglądam seriale.*

*OP: Z czym wiążesz przyszłość? Jakie planujesz studia, jeśli planujesz?*

*LW: Do tej pory nie jestem do końca pewna, z czym wiąże przyszłość. Planuję studiować logistykę lub zarządzanie, jak i dalej kształtować się również w językach.*

*OP: Czy jesteś zadowolona ze zdobytej w naszej szkole wiedzy? Jak oceniasz te pięć lat nauki?*

*LW: Zdecydowanie jestem zadowolona ze zdobytej wiedzy w naszej szkole. Trafili mi się wspaniali nauczyciele, którym zależało na jak najlepszym przygotowaniu i nauczaniu nas najważniejszych rzeczy, dzięki czemu jestem spokojna o maturę. Oprócz tego poznałam wspaniałe osoby, z którymi teraz się przyjażnię i oni także przyczynili się do tego, że szkoła nie była taka zła i będę wspominać ten czas bardzo dobrze.*

*OP: Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Oliwia Przybysz





**PODRÓŻ DO PRZESZŁOŚCI**



# REDAKCJA CZNEWS



# NA STUDNIÓWCE